

Czy Ustroń dalej będzie uzdrowiskiem?

Data publikacji: 18.06.2018 11:00

W ubiegłym roku Ustroń świętował 50. rocznicę uzyskania praw uzdrowiskowych. Status miasta wiąże się z zarządzaniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 lipca 1967 r. w sprawie wykazu miejscowości uznanych za uzdrowiska. Jednak uzdrowiskiem nie zostaje się dożywotnio.

Ustroń po 10 latach znowu musi poddać się weryfikacji ministerstwa. fot. arc ox.pl

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia, uzdrowiskiem może zostać obszar, który m.in. ma złoża naturalnych surowców leczniczych oraz klimat o potwierdzonych właściwościach leczniczych, ma infrastrukturę techniczną w zakresie: gospodarki wodno-ściekowej, energetycznej czy też ma zakłady lecznictwa uzdrowiskowego i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego przygotowane do prowadzenia lecznictwa.

Jeśli minister stwierdzi, że dany obszar spełnia niezbędne warunki, występuje do Rady Ministrów z wnioskiem o nadanie statusu uzdrowiska albo obszaru ochrony uzdrowiskowej. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji, gmina musi co najmniej raz na 10 lat przedstawić ministrowi zdrowia operat uzdrowiskowy, który potwierdzi, że obszar spełnia wymagania określone w ustawie.

Właśnie w tym roku mija dziesięć lat od ostatniej, pozytywnej decyzji ministerstwa. Ustroń przygotowuje się kolejny raz do weryfikacji swojego statusu. - ***Mamy zakończone wszystkie dokumentacje związane z tym operatem. Znajdują się w nim badania klimatu, tworzyw naturalnych wykorzystywanych w leczeniu uzdrowiskowym, zinwentaryzowana jest również stan infrastruktury technicznej, czyli wszystko to, co jest potrzebne do złożenia operatu*** - wyjaśnia Ireneusz Szarzec, burmistrz Ustronia.

Miejska Komisja Uzdrowiskowa już zaopiniowała pozytywnie przedłożone materiały, do końca czerwca Ustroń ma złożyć wniosek o przedłużenie na kolejne dziesięć lat operatu uzdrowiskowego. - ***To kluczowy element w funkcjonowaniu miasta. Trudno nawet mówić o korzyściach, to kierunek rozwoju i statusie tego miasta. Bycie uzdrowiskiem to jego podstawowy element. Oczywiście, z jednej strony to przywileje, ale i pewne ograniczenia, chociażby w niemożliwości lokowania tutaj inwestycji przemysłowych. Nie boję się użyć stwierdzenia, że to przedstawienie całej gospodarki. To, z czego żyją mieszkańcy to właśnie bycie uzdrowiskiem*** - mówi Szarzec.

Turystyka, rekreacja, sport na te dziedziny musi stawiać Ustroń, chcąc pozostać uzdrowiskiem. Normy, które miasto musi spełnić, mówią też o zagospodarowaniu przestrzennym, w tym odpowiedniej powierzchni lasów czy terenów zielonych, a także o odpowiedniej infrastrukturze sanatoriów, zakładów przyrodoleczniczych czy pijalni wód. Do tego dochodzą również bogactwa naturalne jak borowiny czy solanki.

Miasto żyje z tego, że jest uzdrowiskiem - podkreśla burmistrz. Żyje też z opłat, które pozostawiają tutaj turyści i kuracjusze. Rocznie to kwota około dwóch milionów złotych. Drugie tyle to dotacja uzdrowiskowa, którą miasto otrzymuje z budżetu państwa. Jednak jak zastrzega burmistrz, wydatkowanie tych pieniędzy jest ściśle określone. Przeznaczone muszą zostać na działalność pro uzdrowiskową.

Ustroń dysponuje sporą liczbą miejsc dla turystów i kuracjuszy. W sumie to blisko 7200 miejsc. Około 1800 łóżek to miejsca w sanatoriach.

Jan Bacza